

Szlakiem historii Żydów

Lejący się z nieba żar nie przeszkodził grupie wycieczkowiczów w poznawaniu historii Lublina. W minioną niedzielę odbyła się bowiem pierwsza impreza w czwartej już edycji cyklu „Lublin znany i nieznanym” odbywającego się pod patronatem redakcji „Dziennika Wschodniego”.

Pod wodzą Grzegorza Linkowskiego, na co dzień pracownika Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” i członka Towarzystwa Opieki nad Pamiątkami Kultury Żydowskiej, grupa turystów zapoznała się z losami Żydów mieszkających niegdyś w Lublinie. Dowiedzieliśmy się m.in., że Żydzi mieszkali na Podzamczu przy uliczkach, z których część już nie istnieje. Istnienie dawnej dzielnicy żydowskiej upamiętnia tablica przy schodach prowadzących do Muzeum na Zamku. Pan Grzegorz przyniósł z sobą archiwalne zdjęcia ukazujące nie istniejące już ulice.

Na szlaku naszej wędrowki znalazła się dawna studnia, usytuowana przy Dworcu Głównym PKS, która była jedynym źródłem wody dla mieszkańców pobliskiej dzielnicy.

W drodze na stary cmentarz żydowski zatrzymaliśmy się na chwilę przy placu Izaaka Bashewisa Singera i wysłuchaliśmy opowieści o życiu autora „Sztukmistrza z Lublina”.

Stary kirkut wzbudził nieklamane zainteresowanie wśród naszych turystów. Zachowały się tutaj macewy po-

chodzące z XV i XVI wieku. Obejrzeliliśmy m.in. grób Widzącego z Lublina, przy którym modlą się pielgrzymki Żydów przyjeżdżających tu z różnych stron świata. Dowiedzieliśmy się, że karteczki widniejące tu i ówdzie na pomniku są prośbami do Widzącego o wstawiennictwo u Boga za zdanie egzaminów, powodzenie w życiu zawodowym itp. – *Nie będziemy czytać karteczek, ale mogą państwu powiedzieć, że prośby pisane są w różnych językach, także i w polskim* – mówił nasz przewodnik.

Na pytania dotyczące zniszczonych macew usłyszeliśmy następującą odpowiedź: – *Swego czasu na cmentarzu graszowali wandale. Dawniej przy pochówku zmarły otrzymywał monety i drobne kosztowności. Amatorzy łatwej zdobyczy dewastowali więc groby i szukali kosztowności. Niestety, jak dotąd nie udało się odnaleźć ani wandal, ani precjozów.*

Szlak naszego spaceru wiódł dalej do dawnej jesziwy – Wyższej Uczelni Rabinackiej. Zwiedziliśmy salę, w której niegdyś zbierali się Żydzi, obejrzeliliśmy babiniec i wysłuchaliśmy opowieści na-

szego przewodnika o szkole. – *Wielu Żydów odwiedza tę salę. Siedzą tu i płaczą, dotykają ścian, przykładają doń uszy* – mówił pan Grzegorz.

Ostatnim punktem naszej wyprawy było zwiedzanie Izby Pamięci Żydów Lublina. Naszych turystów oprowadził Jacek Horszczaruk.

Wśród naszych turystów znalazła się **Kate Peila**, turystka z Nowego Jorku, która stwierdziła: – *Tę bardzo ważne, co robicie. Dajecie dobry przykład, że o swoje miasto i jego kulturę należy*

dbać, zaś historia jest wszak nieodłączną częścią kultury.



Dziękujemy panu Grzegorzowi Linkowskiemu z Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” za ciekawe poprowadzenie naszej wycieczki. Podziękowania należą się również lubelskiemu oddziałowi radia RMF FM oraz innym sponsorom naszego cyklu, m.in. Daewoo Motor Polska oraz Pierwszemu Polsko-Amerykańskiemu Bankowi SA.

MAGDALENA POKRZYCKA

